

Michał Kurowski, Paweł Sydor  
**„Delikt” rewolucyjny w ujęciu Lwa Dawidowicza Trockiego  
jako przykład „przestępstwa z przekonania” – w ramach myśli  
marksistowskiej**

*Wstęp*

Konstrukcja „przestępstwa z przekonania” jest, w ocenie autorów niniejszego opracowania, ściśle związana z szeroko pojmowaną kategorią czynów „przeciwko państwu”, w tym czynów skierowanych nie tylko bezpośrednio przeciw organom i systemowi władzy, lecz również przeciw instytucjom życia społecznego – tradycyjnej religii, kulturze, podmiotom gospodarczym, na których straży, jako elementu *status quo*, stoi aparat państwowy<sup>347</sup>. Oczywistym jest, że pojęcie „przestępstwa” jest pojęciem jurydycznym – czy dany czyn zgodnie z poniższymi uwagami stanowić będzie przestępstwo i jako taki będzie ścigany, czy też stanowić będzie mniej czy bardziej heroiczne wydarzenie w hagiografii przyszłego „ojca” narodu, decyduje ostateczny wynik konfliktu przestępcy z przekonania z daną formacją polityczną. Tym samym, z punktu widzenia prawnego, ocena, czy dany czyn jest przestępstwem, czy nie, jest *stricte* relatywna i zmienna w trakcie trwania konfliktu społecznego i wyników tego konfliktu<sup>348</sup>.

Podstawową kwestią rozważania przestępstwa z „przekonania”, w tym również w koncepcji Lwa Dawidowicza Trockiego – zarówno w przypadku *ancien régime*, jak i nowego, rewolucyjnego ustroju, jest określenie miejsca tegoż przekonania w strukturze przestępstwa i związanego z nim wpływu na jego byt. Celem artykułu jest przedstawienie konstrukcji przestępstwa z przekonania i wyegzemplifikowanie jej w wizji „praktycznej” działalności rewolucyjnej w ujęciu Trockiego oraz logicznych konsekwencji przyjmowanej przez niego wizji w aspektach prawnokarnych. Przede wszystkim zaś oceny i

<sup>347</sup> L. Gardocki, *Prawo karne*, wyd. V, Warszawa 1999, s. 207.

<sup>348</sup> Np. Władysław Gomułka w połowie lat dwudziestych XX wieku w Krośnie był członkiem bojówki komunistycznej i brał udział w jedynej przeprowadzonej przez tę grupę akcji bojowej, tj. ostrzelaniu domu dyrektora rafinerii; o akcji tej co prawda nie wspominały oficjalne publikacje PRL, nie było to jednakże postrzegane jako dyskwalifikujące tow. Wiesława jako przywódcę państwa (por. P. Machcewicz, *Dysydent i autokrata*, Mówią Wieki, nr 10/11, 1994, s. 70).

roli oraz skutków „przekonania” w strukturze deliktów karnych, czyli przestępstw.

Autorzy podjęli również próbę przedstawienia zarysu marksistowskiego spojrzenia na delikt karny, mając na uwadze, iż Trocki niewątpliwie pozostawał w kręgu tej filozofii, od lipca 1917 roku zaś sam uważał się za bolszewika–leninistę.

### *Przestępstwo*

Przestępstwo zgodnie z koncepcjami z XIX i XX wieku<sup>349</sup> jest (w pewnym zarysie ogólnym):

- 1) zachowaniem człowieka, które spełnia warunki pozwalające określić je jako czyn;
- 2) ten czyn narusza normę sankcjonowaną, przy braku okoliczności uzasadniających takie naruszenie, z uwagi na konflikt dóbr chronionych prawem. Jest zatem czynem bezprawnym;
- 3) to naruszenie normy sankcjonowanej jest zagrożone przez ustawę sankcją karną. Jest więc czynem karalnym;
- 4) ten czyn karalny w jego indywidualnej ocenie jest społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy. Jest więc czynem karygodnym;
- 5) sprawca tego czynu karalnego i karygodnego można przypisać winę. Jest to więc czyn zawiniony<sup>350</sup>.

Pierwszym składowym elementem konstrukcji wskazanej powyżej jest stwierdzenie takiego zespołu warunków, który pozwoli na określenie, że zaistniał czyn. Ograniczając rozważania do stwierdzenia, że czyn spełnia funkcję filtra odpowiedzialności karnej<sup>351</sup> eliminującego z kręgu tej odpowiedzialności takie zewnętrzne przejawy zachowań, które nie są zależne od woli człowieka, przyjąć należy, iż nie jest celowym rozważaniem na tej płaszczyźnie pojęcia „przekonania”. Nadto na potrzeby niniejszego opracowania rozważamy jedynie te zachowania, które wyczerpują znamiona określone w ustawie karnej, jak również przyjmujemy, że nie istnieją okoliczności wyłączające bezprawność wskazanego czynu. Te dwa aspekty nie są związane z omawianą

---

<sup>349</sup> L. Gardocki, *op. cit.*, s. 11 i n.

<sup>350</sup> A. Zoll, *O normie z punktu widzenia prawa karnego*, Krakowskie Studia Prawnicze 1990, s. 75 i n.

<sup>351</sup> A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, t. I, Gdańsk 1999, s. 24.

problematyką, gdyż ta wiąże się ze stroną motywacyjną i wolicjonalną.

Znamiona (ustawowe „wyróżniki”) każdego czynu dzielimy na znamiona strony podmiotowej i przedmiotowej. Znamionami tej ostatniej są np.: podmiot czynu zabronionego, znamiona określające czynność sprawczą, skutek (w wypadku przestępstw materialnych). Naszym zdaniem kwestia przekonania, w zakresie poglądów politycznych wskazanych w tytule, musi być analizowana na poziomie znamion strony podmiotowej, zawinienia, jak i społecznej szkodliwości czynu. Dzieje się tak dlatego, że znamiona strony przedmiotowej nie dotyczą bezpośrednio sfery podejmowania decyzji. Sfera wolicjonalna mieści się w stronie podmiotowej – tj. przede wszystkim w zamiarze popełnienia czynu. Aczkolwiek nie jest możliwym *a priori* wykluczenie nieumyślności jako obszaru działania „z przekonania” w ramach tzw. zawinionej nieumyślności<sup>352</sup>, to jednak strona podmiotowa przestępstwa z przekonania będzie się przede wszystkim wyczerpywać w zamiarze bezpośrednim.

W zakresie społecznej szkodliwości czynu – o bycie czynu jako przestępstwa, w koncepcjach materialistycznych, również w prawodawstwie państw, które jako filozofię państwową przyjęły marksizm<sup>353</sup>, decyduje to, że dany czyn, oprócz tego, że jest zabroniony, jest również szkodliwy społecznie w stopniu większym niż znikomy. Jakkolwiek przyjmuje się, że społeczna szkodliwość dotyczy czynu, nie zaś sprawcy<sup>354</sup>, to zauważyć należy, iż wśród okoliczności wpływających na społeczną szkodliwość czynu są również elementy strony podmiotowej<sup>355</sup>. Przyjmujemy jako zasadną ocenę, „iż nie jest to kategoria ogólna, lecz ocena wyrażająca łączną miarę czynu

---

<sup>352</sup> Przy pewnym uproszczeniu i nie rozpatrywaniu tego jako ewentualnego działania z zamiarem ewentualnym – przykładem mogą być częste wypadki samochodowe powodowane przez anarchistów w roku 1936 w Katalonii, z uwagi na odmowę przez nich przestrzegania przepisów o ruchu drogowym (por. P. Machewicz, *Dwie Hiszpanie, Wojna domowa 1936–1939*, Mówią Wieki, nr 3/1999).

<sup>353</sup> W. Świda, *Prawo karne, Część ogólna*, Warszawa 1966, s. 32.

<sup>354</sup> Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1991 roku, WRN 195/90, OSNKW 1991, nr 7–8, s. 43, glosy do wyroku: I. Kozłowska-Miś, OSP z 1992 roku nr 11–12, s. 246, W. Sieracki, WPP 1994, nr 3–4, s. 122 i n.

<sup>355</sup> Nawet popełnienie „najcięższych” przestępstw nie wyklucza automatycznie możliwości stwierdzenia znikomości społecznej szkodliwości czynu.

przestępczego, pochodzącą ze stosowania kryteriów konkretnych<sup>356</sup>.

Jaka jest więc rola motywu działania w ramach koncepcji społecznej szkodliwości? Niewątpliwie zauważyć należy, że sprawca działający z przekonania działa *cum animo lucri faciendi* – w zamiarze bezpośrednim znamionowanym dodatkowym, „szczególnym” charakterem działania. W zależności od stosunku między motywami a „ideami powszechnie przyjętymi”<sup>357</sup> okoliczność działania z przekonania może mieć wpływ łagodzący albo obciążający. Z punktu widzenia praktyki stosowania prawa najczęściej działanie z przekonania jako działanie z pełnym rozeznaniem bezprawności oraz z motywów sprzecznych z przyjmowanymi przez dany system prawny jest okolicznością obciążającą sprawcę. Niewątpliwie w subiektywnym odczuciu sprawcy jest to okoliczność łagodząca.

### *Wina*

Istotnym problemem w ramach przestępstwa z przekonania jest kwestia winy. Reguła winy funkcjonuje na kilku płaszczyznach. Jest zasadą odpowiedzialności karnej oraz wyznacznikiem górnej granicy kary, stanowiąc główną dyrektywę jej wymiaru. Z tego powodu ustalenie wpływu działania z „przekonania” ma tu podstawowe znaczenie. Wina uregulowana w dziewiętnastowiecznych i dwudziestowiecznych ustawach karnych doczekała się kilku teorii interpretacyjnych<sup>358</sup>. Na wstępie rozważań co do winy – w ocenie przestępstw z przekonania przyjmujemy koncepcję autodeterminizmu czynu, wina związana jest z przebiegiem

<sup>356</sup> Orzeczenie z 14 grudnia 2000 roku w sprawie II Aka 214/00 KZS z 2000 r., nr 12, s. 24.

<sup>357</sup> B. Hołyst, *Kryminalistyka*, wyd. VII, Warszawa 1996, s. 98.

<sup>358</sup> Najstarsze – koncepcje psychologiczne wiązały ją ze stosunkiem psychicznym sprawcy do czynu polegającym na umyślności albo nieumyślności. Następnie teorie normatywne wiązały winę z przebiegiem psychicznym. W tym – w myśl teorii kompleksowej – ujemnie oceniany jest stosunek psychiczny sprawcy do czynu, w myśl teorii czystej – wina przejawia się w postaci zarzutu stawianego dorosłemu sprawcy czynu umyślnego lub nieumyślnego, przy czym możliwość postawienia takiego zarzutu uwarunkowana jest jego dojrzałością, poczytalnością, rozpoznawalnością bezprawności, wymagalnością zgodnego z prawem zachowania. Teorie relacyjne zaś zakładały, że sprawca jest winny wówczas, gdy w czasie karalnego i karygodnego zachowania nie dał posłuchu normie, a funkcjonalne, iż wina jest wtenczas, gdy przemawiają za tym względy prewencyjne.

psychicznym<sup>359</sup>. W nowożytnym rozumieniu prawa karnego odpowiedzialność karna oparta jest na zasadzie winy, zarzucalności czynu. W zakresie przesłanek pozytywnych sprawca musi zatem: być w odpowiednim wieku, rozpoznawać bezprawność czynu oraz to, czy jest „legalnie” zobowiązany do zachowania zgodnego z prawem. W zakresie negatywnym – nie może być niepoczytalny, działać w warunkach urojenia wykluczającego bezprawność lub winę oraz, w odniesieniu do kwestii proporcji dóbr, nie może działać w ramach stanu wyższej konieczności<sup>360</sup>. Czy sprawca czynu „z przekonania” działa w atypowej sytuacji motywacyjnej i czy jest ona na tyle istotna, aby wyłączała zawinienie – z punktu widzenia „legalnego” systemu prawa karnego? Niewątpliwie konflikt polegający na przeświadczeniu o nietrafności, czy w przypadku lewicowej myśli rewolucyjnej – nieadekwatności, określonych norm prawa karnego stanowionego obowiązujących na danym terytorium w zestawieniu z nakazem określonego zachowania wynikającym z przyjmowanych przez sprawcę założeń ideologicznych, może stanowić atypową sytuację motywacyjną. Nie będzie jednak wyłączała ona możliwości postawienia zarzutu określonego zawinionego zachowania zarówno z punktu widzenia rozwiązań systemowych, jak i założeń ideologicznych.

### *Rewolucjonista (przestępca)*

W zakresie elementów strony podmiotowej i winy – dana osoba, podejmując zachowania zgodne ze wskazanym w tytule imperatywem, działa w ramach pełnej świadomości, niekoniecznie akceptacji prawnej w aspekcie normatywnym, socjologicznym i psychologicznym. W ramach tej ostatniej płaszczyzny uznajemy, iż sprawca działa z motywacji celowościowej w postaci konformistycznej<sup>361</sup>.

Trocki, analogicznie jak bolszewicy, zgodnie z zasadami

---

<sup>359</sup> A. Wąsek, *op. cit.*, s. 33–37, i powołana tam literatura.

<sup>360</sup> T. Kaczmarek, *Spór wokół teorii winy w prawie karnym*, [w:] *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci profesora A. Wąska*, Lublin 2005, s. 281 i n.

<sup>361</sup> Cyt. za: W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1979, s. 470. Postawa konformistyczna to postawa gotowości akceptacji tych tylko norm prawnych, które są postrzegane przez dane środowisko. Przy czym chodzi tu nie o środowisko miejsca obowiązywania prawa, lecz jako grupę społeczną, z której postawami sprawca się identyfikuje.

materializmu, postrzegał przestępstwo jako pewien stosunek społeczny<sup>362</sup>. Sama zaś kwestia penalizacji bądź braku penalizacji danego zachowania jest dla nich wypadkową stosunków klasowych – przestępstwo jest czynem społecznie niebezpiecznym (szkodliwym) dla danych stosunków społecznych, dogodnych dla klasy panującej<sup>363</sup>. Jeżeli zajmujemy się zaś przestępstwem z przekonania – jako czynem popełnianym z motywacji celowościowej w postaci konformistycznej – w polu zainteresowania pozostaje czyn „rewolucyjny”. Zdaniem Marksa, na którym opierał się Trocki, „na określonym szczeblu swego rozwoju materialne siły wytwórcze społeczeństwa popadają w sprzeczność z istniejącymi stosunkami produkcji, albo – co jest tylko prawnym tego wyrazem – ze stosunkami własności, w których obrębie się dotąd rozwijały. Z form rozwoju sił wytwórczych – pisze dalej Marks – stosunki te zmieniają się w ich kajdany. następuje epoka rewolucji socjalnej. Ze zmianą podłoża ekonomicznego odbywa się mniej lub bardziej szybko przewrót w całej olbrzymiej nadbudowie. W grubszych zarysach można określić azjatycki, antyczny, feudalny i nowożytny, burżuazyjny sposób produkcji jako progresywne epoki ekonomicznej formacji społecznej”<sup>364</sup>. *Rewolucja jest zatem u Marksa zmianą formacji społecznej*<sup>365</sup>. Rewolucja rozumiana jest jako fakt bazowy. Instytucje polityczne, normy prawne, cały świat duchowy stanowił nadbudowę, wtórną do tejże bazy. Zatem kwestia formy rewolucji, pokojowej czy opartej na przemocy, nie przesądza o zmianach jakościowych w bazie – gdyż te wyrażają się tylko poprzez parametry ekonomiczne. Z drugiej zaś strony sam Marks, inaczej niż

---

<sup>362</sup> Jak wskazywał w swej pracy dyplomowej *O problemie etiologii zbrodni i zwyrodnieniach* Ch. Rakowski: „Zbrodnia to wystąpienie przeciwko zasadom moralnym i prawnym przyjętym w danym społeczeństwie. Jest to definicja ogólna, ale jej zaletą jest objęcie wszystkich danych – zakłada ona już relatywizm zbrodni; ponieważ reguły rządzące społeczeństwem są zmienne, również zbrodnia ma charakter zmienny. Tarde twierdzi, że zbrodnia ma się tak do przestępcy, jak dokonany czyn do włożonej siły; czy zatem czyn jest zbrodnią? Sądzimy, że należy raczej uznać zbrodnię jako stosunek społeczny, gdyż słowo czyn nie zakłada względności, która charakteryzuje zbrodnię” – cyt. za: P. Broue, *Między Trockim a Stalinem. Biografia polityczne Ch. Rakowskiego*, Wrocław 1999, s. 34.

<sup>363</sup> W. Świda, *op. cit.*, s. 90.

<sup>364</sup> K. Marks, *Przyczynek do krytyki ekonomicznej*, Warszawa 1955, s. 5–6.

<sup>365</sup> Por. M. Waldenberg, *Rewolucja*, Warszawa 1964, s. 23.

Engels, w sposób sceptyczny podchodził do możliwości zmian pokojowych, uznając akuszerski charakter przemocy w obrazie stosunków społecznych<sup>366</sup>. Jednak dopiero Trocki, a za nim i Lenin w 1917 roku, sceptycyzm Marksa przeistoczyli w negację możliwości rewolucji pokojowej. Paradygmat działań niezgodnych z porządkiem prawnym państwa burżuazyjnego, zwłaszcza stosowanie przemocy w wymiarze jednostkowym i masowym, stał się immanentnym elementem myślenia o przemianach społecznych<sup>367</sup>.

Rewolucja jest zjawiskiem globalnym – oczywistym jest, iż powinna mieć charakter masowy – by zgodnie z zasadami dialektyki – ilość przeszła w jakość. Aczkolwiek grupa jest jakościowo czymś innym niż prosty zbiór jej członków, to w wymiarze prawnokarnym – każdy z członków tejże grupy podejmuje indywidualne decyzje, w zakresie przyjętego autodeterminizmu, w trakcie realizowania procesu rewolucyjnego. Działa, bądź nie podejmuje działań nakazanych przez prawo, z przekonania. Kwestią kluczową jest właśnie to przekonanie.

Dla przejrzystości rozważań przyjmujemy pewien „model” osobowościowy rewolucjonisty. Tenże rewolucjonista podejmuje pewne zachowania polegające na zwalczaniu istniejącego porządku ekonomicznego jako bazowego i co za tym idzie – właściwie każdego innego na płaszczyźnie nadbudowy, z pobudek konformistycznych w przytoczonym rozumieniu. Wydaje się, iż grupa, z której postawami identyfikuje się sprawca (rewolucjonista), nie jest tylko komórką partyjną w znaczeniu leninowskim, w której i z którą działa dana jednostka, ale szerzej – grupą społeczną czy klasą. Identyfikacja sprawcy z (rewolucyjną) grupą społeczną nie musi się przy tym pokrywać z jego faktycznym pochodzeniem klasowym (przy przyjmowanym klasowej strukturze społeczeństwa)<sup>368</sup>. Rewolucjonista działa zatem w imieniu tej klasy – nawet wbrew jej przedstawicielom – w jej interesie, jako osoba posiadająca zdolność postrzegania kierunku historii. W zależności od nasilenia konfliktu – stanowi mniej lub bardziej wysuniętą forpocztę rewolucji. W skrajnym przypadku może być zmuszony działać w całkowitej izolacji. W każdym z tych wypadków realizuje jednakże

<sup>366</sup> Por. K. Marks, *Kapitał*, t. I. Warszawa 1951, s. 822;

<sup>367</sup> L. Trocki, *W czym się różnimy?*, Przegląd Socjaldemokratyczny, nr 7/1908.

<sup>368</sup> Może być członkiem innej klasy, reakcyjnej, który pojmuje sens biegu dziejowego, „należąc do niewielkiej części klasy panującej zrywającej z nią” – K. Marks, F. Engels, *Manifest Komunistyczny*, Warszawa 1956, s. 62.

rewolucję, tj. zmianę stosunków ekonomicznych, w wymiarze jednostkowym. Stąd dla Lenina przeciętny drobny złodziej był elementem bliskim mu klasowo, jako osoba dokonująca wtórnej redystrybucji dóbr, nawet w przypadku, gdy nie miała zamiaru realizowania rewolucji. Modelowy rewolucjonista, będący materialistą, ma świadomość, iż istniejący porządek prawny, przeciwko któremu występuje, jest elementem rzeczywistości, refleksem bazy. A zatem ma on świadomość, iż działa niezgodnie z prawem, może ponieść za swe czyny karę zgodnie z obowiązującym systemem prawnokarnym. Co więcej, zgodnie z przytoczoną definicją rewolucji wie, że system, przeciw któremu występuje, jest koniecznym elementem rozwoju społecznego<sup>369</sup> – etapem przejścia do kolejnego sposobu produkcji i innego układu stosunków własnościowych. Tym samym modelowy rewolucjonista dochodzi do kontrowersji – pytania o determinizm bądź jego brak w następstwie systemów produkcji, co sprowadza się do pytania o zasadność prawa skombinowanego rozwoju, i możliwość budowy w konkretnym przypadku socjalizmu bezpośrednio z innej formy gospodarczej niż kapitalizm. Odpowiedź na to pytanie stała się zaś jedną z przyczyn schizmy w rosyjskim ruchu socjaldemokratycznym na początku XX wieku, a przy tym oryginalności koncepcji rewolucji permanentnej Trockiego na tle poglądów przedstawicieli obu frakcji SDPRR, tj. mienszewików i bolszewików. W ujęciu pierwszych z nich socjalizm może być tylko i wyłącznie skutkiem „pełnego” rozwoju kapitalizmu, w przypadku drugiej frakcji (do kwietnia 1917 roku) proletariat, z uwagi na przesłanki ekonomiczne nie mógł przejąć władzy w Rosji<sup>370</sup>.

### *Rewolucjonista trockistowski*

Lew Dawidowicz Trocki przez cały okres działalności politycznej głosił, iż przejawem zwulgaryzowanego materializmu jest domniemanie, że socjalistyczna rewolucja może wybuchnąć jedynie w kraju rozwiniętym, socjalizm zaś może być budowany tylko i wyłącznie po rozkwicie kapitalizmu, który stworzy wielkoprzemysłowy proletariat. Myśl ta jest jednym z głównych elementów konstrukcji koncepcji rewolucji permanentnej jako koncepcji rewolucji w kraju zacofanym<sup>371</sup>.

<sup>369</sup> W przeciwnym razie, jak parafrazuje F. Engels, krzyżowcy nie musieliby wyjeżdżać do Ziemi Świętej, a od razu wprowadzić *free trade*.

<sup>370</sup> J. Smaga, *Rosja w XX stuleciu*, Kraków 2001, s. 23 i n.

<sup>371</sup> L. Dubel, *U źródeł koncepcji „rewolucji permanentnej” L.D. Trockiego*,



W tym zakresie różnił się od przedstawicieli obydwu frakcji SDPRR<sup>372</sup>.

Trocki twierdzi, że człowiek, w tym rewolucjonista, działa w pewnych warunkach, lecz sam tworzy własną historię, z możliwością „przeskoczenia pewnych elementów rozwoju” włącznie. Sprawca zatem, zgodnie z poglądami Trockiego, w mniejszym zakresie musi dokonywać oceny ekonomicznego rozwoju społeczeństwa. Istotne jest, by jak Engelsowski Tomasz Münzer wznosił się ponad aktualne stosunki<sup>373</sup>. Jednocześnie mając świadomość, że jego czyny skierowane są przeciwko porządkowi prawnemu, godzi się na to. Logika jego czynów nie sprowadza się zatem do negacji oraz odrzucenia istniejącego systemu prawnego – wręcz przeciwnie, jego zachowanie jest nakierowane na aktywne zwalczanie istniejącego porządku. Właściwie norma i czyn ją naruszający dają dialektyczny obraz procesów zachodzących w społeczeństwie. Nasilenie tych procesów przerodzić się może, znów zgodnie z dialektyczną zasadą ilość w jakość, w proces rewolucyjny. Analizując zatem zachowania jednostki w siatce pojęciowej systemu prawnego, który, jako system w pewnym sensie konieczny, ta jednostka akceptuje, stwierdzić należy, iż dane zachowanie niewątpliwie jest czynem. W wymiarze przedmiotowym może *de facto* stanowić każdy czyn zabroniony – przeciwko mieniu (kradzież, zniszczenie), życiu i zdrowiu (rozbój, pobicie), instytucjom publicznym, wymiarowi sprawiedliwości itp., gdyż jego wyróżnikiem jest strona podmiotowa, nie zaś przedmiotowa. W zakresie strony podmiotowej czynu poszczególnego rewolucjonisty – to przekonanie o konieczności, niezbędności i *de facto* wtórności podejmowanych działań do zachodzących w społeczeństwie procesów, statuuje czyn rewolucyjny.

Jednocześnie to strona podmiotowa, i tylko ona według założeń Trockiego, odróżnia działania „prawdziwego” rewolucjonisty marksistowskiego od działań terrorystycznych. Trocki, odwołując się do znamion podmiotowych, odróżniał terror od działań będących przejawem procesu masowego. W odniesieniu do terroru (czy też – jak go określał – „terroru indywidualnego”) wyrażał ocenę, iż „jest on nie do przyjęcia, właśnie dlatego, że dewaluuje rolę mas w ich własnej świadomości, każe im pogodzić się z własną bezsilnością i rozglądać się za bohaterem –

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowskiej, Lublin, Sectio G, 1987, vol. XXXIV, 5, s. 75.

<sup>372</sup> L. Trocki, *W czym się różnimy?*

<sup>373</sup> F. Engels, *Wojna chłopska w Niemczech*, Warszawa 1948, s. 110–111.

mścicielem... Anarchistyczni prorocy »propagandy czynu« mogą sobie głosić, co zechcą, o podniecającym i stymulującym wpływie aktów przemocy na masy<sup>374</sup>. W jego ocenie jest odwrotnie – substytuowanie mas przez jednostki działające nie „z nimi, lecz zamiast nich”, obniżać ma samoświadomość rewolucyjną. Jednocześnie – w wymiarze przedmiotowym Trocki wskazuje, że przejawem terroru może być np. sabotaż fabryczny – uszkodzanie maszyn itp. Widzimy zatem, że to świadomość jednostki wyznacza obszar jej działania. Jeżeli w zakresie wyznawanych poglądów jest zwolennikiem „teorii spisku” i działania „za masy” i dokonuje np. uszkodzenia maszyny, czy, posługując się parafrazą narodowolowców, „zabija ministra za ministrem, Saszkę za Saszka”<sup>375</sup>, jest przez Trockiego potępiany. W sytuacji zaś gdy działania rewolucjonisty mają być odbiciem zmian ekonomicznych, świadomym wyrazem nieuświadomianego procesu i odwołuje się on do klasy – w wymiarze przedmiotowym zaś dokonuje tych samych czynów – nie jest terrorystą, ale rewolucjonistą. Logiczne konsekwencje przyjmowanych założeń aktualizują się w szczególności w przyjętej przez Trockiego koncepcji rewolucji permanentnej. Jak wskazaliśmy, jednostka może działać właściwie na odległym „przedpolu” nieuchronnie nadciągającej, w jego ocenie, masowej walki klasowej i dokonywać izolowanych czynów niczym nie różniących się od skutków działalności „terrorystów indywidualnych”, ale ocenianych w sposób zasadniczo odmienny.

### *Próba rekapitulacji*

W niniejszym artykule podjęliśmy próbę wykazania, że kwestia przestępstw z przekonania aktualizuje się w analizie marksistowskiej myśli rewolucyjnej. Zgodnie z aksjomatami marksizmu – ocena, czy dany czyn jest przestępstwem w sensie legalnym, czy nie, zależy od wyniku starcia klasowego na danym etapie rozwoju społeczeństwa. Jednocześnie – co w naszej ocenie wyróżnia przestępstwa z przekonania popełniane przez rewolucjonistów – marksistów od takowych czynów popełnianych przez innych przestępców z przekonania, jest akceptacja dawnego porządku prawnego jako koniecznego do powstania nowego, do którego realizacji ma przyczynić się dany czyn. W koncepcji rewolucji

---

<sup>374</sup> L. Trocki, *Terroryzm*, artykuł opublikowany w listopadowym numerze *Der Kampf* w 1911 roku, przedr. *Rewolucja*, nr 3/03, s. 369.

<sup>375</sup> *Ibidem*, s. 358.

permanentnej Lwa Trockiego zakładającej nieuchronności przejścia rewolucji demokratycznej w socjalistyczną w kraju zacofanym – przestępca z przekonania może działać, w skrajnym wypadku, w imieniu klasy dopiero powstającej. Tak więc tylko przekonanie, poza ewidentnymi zdarzeniami masowymi, nadaje pojedynczym zachowaniom jednostek przymiot rewolucyjności bądź zachowań terrorystycznych i upoważnia ma rewolucjonistę do podejmowania działań sprzecznych z prawem w celu realizacji w wymiarze jednostkowym nieuchronności zmian wynikających z procesu dziejowego. Jednocześnie nasz rewolucjonista ma subiektywną zdolność postrzegania kierunku zmian i tym samym legitymizację do podejmowania w tym zakresie odpowiednich działań, w tym odwołujących się do przemocy. Tak więc tylko właściwie subiektywny przebieg psychiczny decyduje, w ocenie sprawcy i członków grupy, która się z nim utożsamia, o tym, czy dane zachowanie – np. rozbój popełniony na bogatszym od sprawcy człowieku, jest „chwalebna” działalnością rewolucyjną, np. w ramach ekspropriacji bądź odzysku indywidualnego, czy „tylko” zwyczajnym bandytyzmem kryminalnym. Z punktu widzenia *ancien régime*'u czyn ten będzie stanowił przestępstwo, można przypuszczać, iż o znacznym stopniu winy – z uwagi na pełną świadomość bezprawności czynu (wobec złożoności przebiegów psychicznych sprawcy). Z uwagi na całkowicie odmienne założenia aksjologiczne sprawca z przekonania takiego czynu, aczkolwiek akceptujący przepisy, na podstawie których będzie sądzony, jako element nadbudowy określonych stosunków bazowych, uważać będzie samego siebie za człowieka nowego czasu<sup>376</sup>. Tym samym funkcjonuje w innej płaszczyźnie aksjologicznej niż członkowie składu sądu. Tę rozbieżność płaszczyzn postrzega jako dialektyczną jedność toczącego się procesu historycznego, a wobec konieczności zachowania wskazanych elementów dla uzyskania tej jedności – przestępca, jak i sąd znajdują się w sytuacji Sofoklesowej Antyfony.

---

<sup>376</sup> „Nowa epoka zaś rodzi nową moralność” – F. Engels, *Anty-Dühring*, Warszawa 1948, s. 114–115.